Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 65. | Sosnowiec, piątek 8 marca 1929 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 7. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, sen. Boguszewski przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin poległych.

Po przemówieniu sen. Makucha, nowelę przyjęto bez zmiany.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerjum pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca omówił obszernie działalność ministerjum w dziedzinie inspekcji pracy, pośrednictwa pracy w dziedzinie opieki społecznej, ubezpieczenia i emigracji. Następnie proponował przyjęcie budżetu bez zmiany W dyskusji zabierali głos senatorowie Rubinstein, Danielewicz, Wierzejski i ks. Albrecht.

Po przerwie senat skończył obrady nad budżetem ministerjum pracy i opieki społecznej, poczem przystąpiono do debat nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych. Głos zabierali senator Pozner (PPS) który mówił o bezprawnych rozwiązywaniach wieców przez policję oraz senator Baranek (klub ukr.) mówił o gnębieniu mniejszości narodowych. Senat uchwalił budżet, przywracając fundusz dyspozycyjny.

Następnie zabrał głos minister Składkowski, dziękując za zaufanie. W dalszym ciągu przystąpiono do budżetu min. poczt i telegraów Dłuższe przemówienie wygłosił min. Miedziński. Dalszy ciąg obrad odłożono do jutra.

Pogawędki genewskie.

GENEWA, 7. 3. (Szw. ag. telegr.) Dziś rano Chamberlain odwiedził Stresemanna, ażeby omówić z nim sprawę składu komitetu, który ma studjować problem mniejszościowy.

W środę i czwartek odbyły się rozmowy w tej sprawie, w związku z panującem przekonaniem, że wnioskodawcy, a więc przedstawiciele Kanady i Niemiec, powinni być reprezentowani we wzmiankowanym komitecie. Strona przeciwna domaga się również przedstawicielstwa w komitecie.

Sprawozdawca Adacci, wobec trwania rozmów nie był w możności przedstawić dziś projektu rezolucji w sprawie tymczasowego zamknięcia dyskusji nad sprawą mniejszościową. Ponadto rada ligi narodów postanowiła ostatecznie po wysłuchaniu sprawozdania Scialoi zwołać na swe wiosenne posiedzenie w 1930 r. pierwszą międzynarodową konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Sosnowiec otrzyma rezerwy nabiałowe.

WARSZAWA, 7.3 (wł.) Minister spraw wewnętrznych zgodził się na urządzenie w Sosnowcu rezerw nabiału. W najbliższym więc czasie zostaną pobudowane chłodnie, potrzebne dla magazynowania nabiału.

Fabryki łódzkie płoną.

ŁÓDŹ, 7.3. Dziś o godz. 8 rano wybuchł groźny pożar w dwupiętrowym budynku fabryki wyrobów trykotażowych Dziębora przy ulicy Zagajnikowej nr. 75. Trzecie piętro i dach spłonęły.

Wczoraj wieczorem znów spłonęły warsztaty i zapasy wełny w fabryce Lorenza i Haba przy ul. Gdańskiej 133.

Napad rabunkowy na listonosza we Lwowie.

Jeden bandyta zabity, drugi ujęty przez policję, odmawia zeznań.

LWOW, 7. 3. (PAT). W środę w południe dokonano we Lwowie napadu rabunkowego na listonosza p. Kochanowskiego. Śledztwo w tej sprawie wykazało, że mieszkanie w którem dokonano napadu, należy do państwa Maibiunów. Przed kilku dniami jakiś osobnik odnajął u tych państwa pokój, rzekomo dla swej siostry Poli Bronzman, studentki uniwersytetu Jana Kazimierza. Rzeczywiście po kilku dniach owa Pola Bronzman wprowadziła się do pokoju.

Plan napadu na listonosza był z góry ułożony. Celem zwabienia go, Pola Bronzman sama do siebie wysłała pieniędze. Gdy listonosz przybył do mieszkania, trzech osobników, a między nimi Pola, rzuciło się na niego, chcąc go obezwładnić.

Plan napadu się nie udał. Zaalarmowana policja ujęła jednego z rabusiów. Marytezaka, studenta praw uniwersytetu lwowskiego; drugiego, w czasie pogoni zabito. Pola Bronzman zbiegła i dotychczas nie zdołano jej odszukać.

Okazało się, że uczestniczka napadu, której identyczności nie zdołano stwierdzić, nie nazywa się Pola Bronzman, lecz przez cały czas legitymowała się skradzionym na uniwersytecie indeksem.

Aresztowany Marytezak odmawia wszelkich zeznań. Śledztwo, oraz dalsze poszukiwania wspólniczki napadu trwa.

Zbrojny napad cyganów na szpital w Moskwie.

MOSKWA, 7. 3. Prasa sowiecka donosi, iż uzbrojeni cyganie dokonali w Moskwie napadu na szpital Św. Katarzyny celem wykradzenia znajdującej się tam chorej cyganki.

Cyganie sterroryzowali lekarzy i sanitarjuszki rewolwerami i strzelając na postrach wtargnęli do sali, w której się znajdowała chora, porwali ją i wywieźli za miasto. W drodze do taboru chora zmarła.

Temperatura bez zmiany.

Dziś: Na południu i wschodzie Polski najpierw pochmurno z zanikającemi opadami śnieżnemi. Poza tem zachmurzenie malejące. Nocą i rankiem umiarkowany, we wschodniej połowie kraju silniejszy mróz, w ciągu dnia lekki. Słabe wiatry północne lub miejscowe.

Zmiany w adjutanturze marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 7.3. (wł.) W najbliższych dniach mają zajść zmiany w adjutanturze marszałka Piłsudskiego. Mianowicie dotychczasowy adjutant płk. Prystor obejmie jedno z poważniejszych stanowisk w armji.

Demonstracja bezrobotnych.

WARSZAWA, 7. 3. Dziś w g. popoł. przed gmachem ministerjum pracy i opieki społecznej zebrał się tłum bezrobotnych. Wobec prowadzonej agitacji i podburzania tłumu do ekscesów, policja piesza i konna tłum rozproszyła.

Chce się dostać do Ameryki.

WIEDEN, 7. 3. (wł.) Pisma donoszą, że Trocki zamierza zwrócić się do prezydenta Hoovera o zezwolenie na przyjazd do Ameryki.

Nie wysuną swego projektu.

WARSZAWA, 7. 3. (wł.) Klub narodowy, Piast i Chadecja zaniechały wysunięcia własnego projektu zmiany konstytucji.

Zgon Stanisława Grabiańskiego

PARYZ, 7. 3. (wł.) Przebywający tu na urlopie zastępca naczelnika wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych p. Stanisław Grabiański, zmarł wczoraj w czasie kąpieli w łazience. Jak przypuszczają lekarze, zaszedł tu wypadek zatrucia gazem.

Z komisji budżetowej.

WARSZAWA, 7.3. (wł.) Dziś komisja budżetowa obradowała nad ustawą emerytalną.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 2-gi dzień.

15,000 zł. n-ry 11457 67401.

5,000 zł. n-ry 22212 22183 35053 67313 91299.

3,000 zł. n-ry 4323 9007 35246 45168 55741 121214.

2,000 zł. n-ry 19397 24726 25335 66732 77978 79898 82265 112008 141562 153324 174176,

1,000 zł. n-ry 8388 42079 48735 51689 63533 71524 88476 95785 108924 135466 147738.

600 zł. n-ry 1374 3743 7151 8249 2460 61522 68575 71527 74204 75132 81660 95072 102798 113389 114012 114522 119503 162820 168073.

500 zł. n-ry: 524 3595 3808 4004 5684 6374 7127 7250 9155 9669 10367 10616 12577 16566 16957 20404 21500 25024 25889 27582 30334 30362 32340 33170 34406 35084 36382 38020 39445 40617 42851 43994 44024 44607 45116 47327 50718 51021 51329 52036 52621 52913 53231 55364 56439 56449 57311 58710 60735 61985 62263 63540 64596 65470 65612 68551 69269 69415 71995 72297 72909 73181 74403 76105 76173 76568 76795 76936 77667 81105 81133 82117 82583 82614 82848 84009 86654 87058 87105 87480 88071 88076 92042 95140 95293 96113 96346 96360 96574 97754 101300 103321 104963 104983 108310 105746 107651 110309 110378 110791 113357 116396 119552 120398 120863 124959 128248 130364 131635 131933 132195 135584 136181 136600 136825 139606 142263 142465 143157 145057 145350 146142 147359 147483 151994 153008 152540 152651 153136 153763 156837 157179 157279 160.33 160316 160903 16.470 163342 163528 164855 166933 167167 167808 168283 169477 170448 171858 172198 174805.

Niemiecka zapłata dla Waldemarasa za haniebne ustępstwa w traktacie handlowym.

KOWNO, 7. 3. Jednocześnie z traktatem handlowym Litwa zawarła z Niemcami umowę tajną, na której mocy Niemcy zobowiązały się wydalić z Prus Wschodnich wszystkich emigrantów litewskich.

Niemcy zobowiązanie to wykonały w ten sposób, że wszystkich obywateli litewskich przebywających w Prusach na prawach azylu, a więc przestępców politycznych, aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych w głębi Niemiec.

Kowieńska prasa opozycyjna, donosząc o losie emigrantów, dodaje z ironią, że jest to zapłata Niemiec za haniebne ustępstwa poczynione przez Waldemarasa w traktacie handlowym.

Profesor gimnazjum ze Lwowa wygrał 40 tysięcy dolarów.

LWOW, 7. 3. Pisma lwowskie podają, że szczęśliwym posiadaczem dolarówki nr. 33186, na którą padła główna wygrana 40 tysięcy dolarów, jest profesor gimnazjum we Lwowie, dr. Stefan Juński, żonaty, bezdzietny, lat 40.

Zamierza on połowę gotówki podjąć, a za resztę zakupić listy zastawne banku gospodarstwa krajowego.

Pożar gmachu sądu okręgowego.

WARSZAWA, 7.3 (wł.) Około godziny 3 popoł. w prawem skrzydle gmachu sądu okręgowego wybuchł groźny pożar, poważnie zagrażając archiwum, w którem znajdują się ważne akta sądowe.

Przybyłe na miejsce pożaru straże ogniowe zdołały ogień zlakalizować.

Bezczelny napad bandycki w śródmieściu Katowic.

Scigany rzezimieszek ostrzeliwał sią z dwuch rewolwerów.

KATOWICE, 7. 3. (wł.) Wczoraj wieczorem na ulicy Mickiewicza w Katowicach miał miejsce śmiały napad bandycki.

Mianowicie obok gmachu PKO. do przechodzącej Gertrudy Daniel, urzędniczki firmy Marcin Gross w Katowicach, podbiegł jakiś bandyta i uderzywszy ją pięścią w głowę wyrwał torebkę, w której znajdowało się 3481 zł. i począł uciekać.

Zwabieni krzykiem napadniętej, przechodnie poczęli ścigać bandytę.

Wówczas dobył on dwa rewolwery i począł się gęsto ostrzeliwać.

Pogoni zaniechano, a bandyta znikł w zaułkach miejskich, w okolicach łaźni.

Przeprowadzona przez policję obława nie dała rezultatu.

Dwa samobójstwa jednej nocy w Poznaniu.

Oficer z Sandomierza i studentka.

POZNAN, 7. 3. Ubiegłej nocy wydarzyły się w Poznaniu dwa zamachy samobójcze.

W seperatce restauracji »Continental« usiłował pozbawić się życia kapitan Mendelski z 4 go pułku saperów w Sandomierzu, bawiący chwilowo w Poznaniu. Kpt. Mendelski spędził ten wieczór w towarzystwie pewnej kobiety, która nie umie podać przyczyny tego zamachu samobójczego. Ciężko rannego oficera odwieziono do szpitala garnizonowego.

Niemal równocześnie rzuciła się z 3 go piętra domu akademickiego 23-letnia studentka Irena Weissówna i poniosła śmierć na miejscu. Samobójczyni studjowała romanistykę na uniwersytecie poznańskim.

Cudowne ocalenie 17-letniei dziewczyny.

Spadła z 4-go piętra i nie odniosła żadnego szwanku.

WARSZAWA, 7.3. Wbrew przestrogom osób doświadczonych, 17-letnia panna Marja Lewandowska (Leszno 24) zabrała się

do mycia okien

bez żadnych środków ostrożności. A mieszka na 4 em piętrze.

Jak się stało, sama dobrze nie wie. Dość, że

straciła równowagę

i spadła, wywinąwszy w powietrzu koziołka.

Na podwórzu rozległy się krzyki. Wybiegł z dyżurki dozorca, pozlatywały się sąsiadki. Patrzą, panna Mania

leży bez ruchu,

oczy ma zamknięte, twarz trupio bladą, a w dłoni ściska gąbkę.

— Nie żyje! — orzekły zgromadzone niewiasty.

Zatrąbiło Pogotowie, przybiegł zdyszany lekarz. Przykłada ucho

do serca dziewuszki

— coś cyka. Bada Puls — trochę przyśpieszony, szuka ran, złamań — nic znaleźć nie może.

Podsunięto omdlałej panience flakon z solami trzeźwiącemi. Kichnęła, otworzyła oczy, rozejrzała się i pyta:

— A co to? Co się stało?

— To ona nie wie, że przed chwilą sfrunęła jak ten ptaszek z nieba? — dziwią się sąsiadki.

Gdy lekarz oznajmił, że wszystko jest w porządku, rozentuzjazmowani lokatorowie

ponieśli Manię

w triumfie na czwarte piętro.

W dzielnicy wypadek ten wywołał żywe poruszenie.

W szeroki świat pod polską banderą.

Już niedługo rozpoczną się wycieczki morskie „Zeglugi Polskiej".

Kiedy w ub. roku „Żegluga Polska" w Gdyni rozpoczęła organizować wycieczki morskie do krajów skandynawskich, wycieczki te stały się odrazu wielką atrakcją sezonu nad morzem i wstępnym bojem zdobyły liczne rzesze letników, kuracjuszów i turystów.

Nic w tem dziwnego, albowiem w miarę propagandy morskiej wzmogło się u naszego społeczeństwa ukochanie idei Morza Polskiego i utrwaliło się dążenie do poznania nietylko własnych brzegów morskich, ale i tych ciekawych krajów północy, do których wraz z uzyskaniem dostępu do morza zdobyliśmy bezpośredni dostęp.

Z drugiej strony nikt też nie zaprzeczy, że podróż morska nie droższa od podróży lądowej, zwłaszcza na komfortowym statku, połączona ze zwiedzeniem pięknych okolic i interesujących miast jest siłą rzeczy wielką przyjemnością i źródłem długotrwałych i miłych wrażeń. Podróż morska, dając poznanie obcych krajów i narodów, poznanie ich ciekawych obyczajów, jest również pożyteczną i kształcącą rozrywką, a przez ukojenie nerwów i oddychaniem idealnie czystem powietrzem morskiem także i znakomitą kuracją.

W tym roku sezon wycieczek morskich do krajów bałtyckich rozpoczyna się już z dniem 1 maja, a więc za niespełna osiem tygodni. Cały ten miesiąc poświęcony będzie wycieczkom młodzieży szkolnej do Danji i Szwecji, jako do najciekawszych i najwięcej pouczających krajów nad Bałtykiem. Specjalnie do minimum obniżone ceny powinny zachęcić dyrekcje wszystkich szkół w Polsce do organizowania takich szkolnych wycieczek morskich, połączonych z ogromną i wielostronną korzyścią dla młodzieży.

Po miesiącu szkolnych wycieczek, rozpoczną się zwykłe wycieczki naukowo - przyjemnościowe. Jedną z najpiękniejszych wycieczek morskich nadchodzącego sezonu będzie 18-dniowa podróż okrężna po Bałtyku, dająca możność zwiedzenia Rygi, Tallina, (Rewla), Helsingforsu, Hangö, Abo, Mariehamu, Stockholmu i Kopenhagi.

W tej podróży najpiękniejszą jest jazda z Finlandji do Szwecji, trwająca z przerwami 5 dni. Okręt mija tysiące niezmiernie malowniczych wysp i wysepek, przeciska się przez wąskie cieśniny i przesmyki, dając ustawicznie się zmieniającą, niezwykle romantyczną i niezapomnianą panoramę. Urok całej podróży powiększa jeszcze fakt, że czerwiec to właśnie okres „białych nocy", dających krajom północy tak niewypowiedziany urok. Przy tem wszystkiem morze jest w tym czasie niezwykle spokojne.

Celem dokładnego i fachowego zwiedzenia wszystkich wymienionych stolic i miejscowości, zorganizowane będą wycieczki lądowe. Koszta tej 18-dniowej podróży okrężnej po Bałtyku, łącznie z noclegiem i wyżywieniem wyniosą 900 zł. i więcej od osoby, zależnie od rodzaju kabiny. Termin zgłoszeń upływa 15-go marca.

Będzie to jedyna wycieczka tego rodzaju w ciągu sezonu. Inne wycieczki morskie prowadzić będą tylko do Stockholmu lub Kopenhagi i trwać będą po 5 do 6 dni.

Wyjątek stanowić będzie tylko 10 dniowa wycieczka do Danji, zalecana specjalnie rolnikom i przemysłowcom rolnym, którzy będą mieli możność zapoznać się z duńskiem rolnictwem, z jego pierwszorzędną organizacją, hodowlą zwierząt i roślin, z przemysłem mleczarskim i t. d. A dodać tu trzeba, że duński przemysł rolny zajmuje przodujące miejsce w Europie i co rok zjeżdżają się do Danji cudzoziemcy ze wszystkich stron świata, aby poznać tam stosunki rolnicze. Sama stolica Danji, Kopenhaga, należy do najpiękniejszych miast Europy.

Koszta tej wycieczki wynieść mogą około 700 zł. i więcej na osobę, a czas jej trwania jest od 18 do 31 lipca. Bliższych szczegółów udziela już dzisiaj „Zegluga Polska" w Gdyni. Uczestnicy zarówno tej, jak i wszystkich innych wycieczek, organizowanych przez „Zeglugę Polską" nie potrzebują paszportu zagranicznego i korzystają z wydatnych ulg na polskich kolejach.

Wszystkich podróżników naszych do krajów bałtyckich wiózł będzie polski okręt pasażerski „Gdynia", wybudowany w Stoczni Gdańskiej według najnowszych wymagań. Jest to statek komfortowy i dający wszelkie gwarancje bezpieczeństwa.

Niewątpliwie w tym roku znajdą się jeszcze większe niż po inne lata rzesze obywateli, rozumiejących, że obowiązkiem każdego polaka winno być poznanie tego morza, które jest fundamentem naszej niepodległości i które nam daje wyjście na szeroki świat, jak również poznanie tych krajów, z którymi nas to morze łączy.

L. Łydko.

Bicie pięścią w stół nie pomogło!

Porażka Stresemana na całej linji.

Genewa, 6 marca

(Snom.) Słynne uderzenie pięścią p. Stresemana znalazło dopiero dziś odgłos na sesji rady ligi narodów.

Znana już jest czytelnikom »Expresu Zagłębia« b. blada mowa Stresemana, na którą nasz minister odpowiedział stanowczo, że nie zgodzi się na żadne zmiany w obecnej procedurze co do ochrony mniejszości.

Powściągliwa w wyrażeniach, acz stanowcza, mowa min. Zaleskiego zrobiła jak najkorzystniejsze wrażenie. To też poparł go natychmiast Titulescu, oświadczając krótko, że Rumunja przyłącza się do stanowiska Polski.

Po przedstawicielu Rumunji zabrał głos

min. Chamberlain.

Mowa jego była skierowana przeciw Stresemanowi, który dostał doskonałą nauczkę od znakomitego polityka angielskiego.

Chamberlain oświadczył wręcz, że rada nie posiada prawa do zajmowania się sprawą mniejszości i nie ma po temu żadnego powodu, gdyż procedura obecna zupełnie odpowiada swemu zadaniu.

Dalej Chamberlain zwrócił się stanowczo przeciwko wywodom Stresemana, jakoby mniejszości były czemś trwałem i nienaruszalnem. Mniejszości mogą zachować swe odrębności i swój jezyk, lecz powinny być lojalnymi i wiernymi obywatelami swego państwa. Powinny one dążyć do tego, aby swe życie sharmonizować z życiem państwa, do którego należą.

Dalej Chamberlain w odpowiedzi na ustęp mowy Stresemana, w którym ten powoływał się na art. 19 paktu ligi, który dopuszcza zmianę granic mówiąc o tem, że obecny stan rzeczy w Europie nie jest stały stwierdził, że liga nar. nie ma żadnego prawa wychodzić poza postanowienia terytorjalne ustalone w traktatach o mniejszościach. W łączeniu zagadnienia mniejszości z artykułem 19 paktu ligi istnieje wielkie niebezpieczeństwo, przewiduje ono bowiem zmianę międzynarodowych traktatów. Łączenie tych dwuch rzeczy jest jednym z największych niebezpieczeństw dla pokoju.

Jeśli mniejszości przychodzą do ligi nar. z zażaleniami, to powinny przychodzić również z czystemi rękami. Najświętszym obowiązkiem jest lojalność i wierność dla swego państwa.

Przedstawiciel Anglji przyłącza się do wniosku min. Zaleskiego.

Zdruzgotany wywodami Chamberlaina, Stresemann zaczął się niezręcznie wycofywać z zajętego stanowiska. Pomógł mu w tem ciężkiem zadaniu Chamberlain, który ponownie podkreślił, że:

„Mniejszości powinny pamiętać, że mają przedewszystkiem obowiązki względem państwa. Najlepszem dla nich wyjściem byłoby to, aby ze swojemi sprawami nie zwracały się do ligi, lecz załatwiały je na drodze ugody z własnem państwem“.

Przemówienie Brianda.

Po Chamberlainie zabrał głos Briand. Zaznaczył on, że liga nar. nie uchyla się od spełnienia obowiązków jakie ma w stosunku do ochrony mniejszości. Głównym jednak obowiązkiem ligi jest czuwanie, aby suwerenność wszystkich państw była respektowana. Liga nie może się przyczyniać do podniecania namiętności i zachęcania mniejszości do występowania przeciwko własnemu państwu. Głównie chodzi o to, aby mniejszości mogły swe życie zharmonizować z życiem państwa i nie zerkały zagranicę. Na uwagi Stresemanna że obecny stan rzeczy w Europie nie jest stały odpowiedział Briand w taki sposób, że na sali co chwila wybuchał śmiech. Główną przyczyną nieporozumień pomiędzy państwami a mniejszościami jest wywrotowa działalność różnych agitatorów, którzy chcą sobie zapewnić stanowiska i mandaty do parlamentu. To są ludzie, którzy najwięcej podburzają i podniecają a nie jest zdaniem ligi nar., aby tym ludziom robotę ułatwiać. Liga jest przeznaczona do ułatwiania pomiędzy narodami porozumienia i zgody. Liga nie może być narzędziem do podkopywania prawa i autorytetu państw.

Nikt nie chce odebrać mniejszościom ich języka, obyczajów i wyznania, ale **muszą one przystosować się do potrzeb państwa i z niem się zharmonizować co można nazwać pewnym rodzajem asymilacji.** Mniejszości powinny przedewszystkiem w domu porozumieć się ze swym rządem.

Briand przyłącza się do wniosku min. Zaleskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia francuski minister w sposób. stanowczy sprzeciwia się tworzeniu jakiejś komisji, któraby odgrywała rolę trybunału i wydawała wyroki przeciwko rządowi oskarżonemu przez skarżącą mniejszość. Taki stan rzeczy stałby się katastrofą dla pokoju świata i ligi nar.

Zwycięstwo polskie na całej linji.

Dzisiejsze posiedzenie rady jest więc nowem zwycięstwem Polski nad Niemcami, które w ślepem zapamiętaniu chciałyby upokorzyć nas i korzystają z każdej sposobności, by przekonać świat, że Polska nie dorosła do zadań, jakie ma do spełnienia w roli wielkiego mocarstwa.

Uderzenie pięścią zawiodło Stwierdzają to nawet pisma berlińskie.

Skarby mineralne w ziemi wołyńskiej.

Miedź, mangan, kwarcyt i sól.

O bogactwie ziemi wołyńskiej daje nam niejakie pojęcie ostatnie odkrycie w Hucie Stepańskiej w powiecie kostopolskim. Dokonał go tamtejszy proboszcz rzymsko katolicki, ks. Teodor Czaban, pracujący na terenie tej parafji od lat sześciu.

Po pierwotnem odkryciu pod pokładem niegrubej warstwy ziemi i bazaltu gniazd miedzi rodzimej o bardzo szlachetnej barwie, przystąpiono do szczegółowych badań przy pomocy przedstawiciela instytutu geologicznego w Warszawie, p. prof. Małkowskiego.

Na całem obszernem wzgórzu, obejmującem kilkadziesiąt hektarów, gdzie dokonano badań geologicznych, stwierdzono istnienie bardzo obfitych gniazd miedzi, pochodzeniem zbliżonej do miedzi rosyjskiej. Na razie nie ustalono jeszcze ilości znajdującej się w ziemi miedzi, albowiem badania zostały przerwane silnym mrozem, dochodzącym do 35 stopni C.

Nadto napotkano ślady kwarcytu na głębokości 1 i pół metra ziemi, pod takąż warstwą pięknego, o doskonałej m o c y bazaltu w o ł y ń skiego.

Dalsze badania wiertnicze, ustawienie maszyn i zapoczątkowanie prac szczegółowych, a zarazem rozpoczęcie eksploatacji, rozpocznie się natychmiast po ustąpieniu silnych mrozów, dotąd jeszcze trzymających.

Bogactwo powiatów kostopolskiego i rówieńskiego stanowią nietylko wspaniałe pokłady bazaltu i ostatnio odkrytej miedzi. Na terenach tych powiatów znajdujemy również rudę manganową, tereny solne, wapno, drobny kryształ górski, kwarcyt i inne bogactwa naturalne. Może to w niedalekiej przyszłości spowodować olbrzymi przewrót i kraj, dotąd ściśle rolniczy, zamienić w kraj uprzemysłowiony, co stać się musi podstawą ekonomicznego rozwoju Wołynia.

Nadto na Polesiu natrafiono na ślady węgla brunatnego, lecz terenów tych dotąd nie zbadano.

Rząd bardzo zainteresował się się odkryciem wartościowych pokładów miedzi i innych rud na terenie Wołynia, nietylko z przyczyn ogólnych, ale także z tej przyczyny, iż w okolicy pokładów nowoodkrytej miedzi leżą wielkie tereny rządowe.

Zaznaczć wreszcie należy, iż tereny miedziane położone są w dawnej szczelinie wulkanicznej, która przed wiekami zamieszkana była przez ludy pierwotne.

Pożądanemby było, by ostatniemi odkryciami wołyńskiemi zainteresowały się nasze sfery przemysłowe i finansowe, dla których odkrycia te mogą stać się podstawą prawdziwego bogactwa, a to tem bardziej, iż finansiści zagraniczni zaczynają już czynić starania o objęcie eksploatacji, do czego nie należy dopuścić, gdyż i tak już zbyt wiele przedsiębiorstw polskich znajduje się w rękach cudzoziemskich.

Sprawa budowy tunelu

przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Jedną z najbardziej dotkliwych bolączek Sosnowca jest sprawa przejazdu katowickiego przy ulicy Piłsudskiego. Przez cały szereg lat różne organizacje i magistrat czyniły wszelkie wysiłki, ażeby kolej zadecydowała się na wybudowanie tunelu, który dla normalnego ruchu ulicznego jest wprost nieodzowny. Magistrat, czyniąc te starania, szedł nawet tak daleko, że godził się na poniesienie pewnych wydatków, w związku z budową tunelu.

Ostatecznie sprawa stanęła na realnym gruncie. Kolej zdecydowała się tunel wybudować i roboty powierzono przedsiębiorcy.

Jak jednak idą te prace wszyscy o tem dobrze wiemy.

Już drugi rok jak przejazd został zamknięty, a roboty nie posunęły się w takim stopniu jak to było przewidziane.

W miesiącach letnich, kiedy praca powinna posuwać się naprzód z całym rozmachem zaledwie dłubano w ziemi powoli i na domiar złego często przerywano pracę.

Obecnie od szeregu miesięcy roboty zaniechano i wszystko utknęło na martwym punkcie. Tymczasem cały ruch kołowy z Katowicami, Milowicami, Czeladzią i t. p. został skoncentrowany przez ulicę Dęblińską, Sobieskiego i Wiejską,

Przejazd tą drogą jest wprost fatalny. Wskutek nadmiernego ruchu porobiły się głębokie wyboje, które z nastaniem wiosny tworzyć będą doły błota wprost nie do przebycia. Ze względu na wzmożony ruch, magistrat nie jest w stanie nadążyć reperować tej drogi i niema innego objazdu, którymby mógł skierować cały ruch kołowy.

Podczas ostatniej bytności w Warszawie prezydent dr. Marczyński interwenjował w tej sprawie w dyrekcji kolejowej warszawskiej. Ponieważ jednak nie zastał w Warszawie prezesa dyrekcji, nic konkretnego nie mógł załatwić.

Sezon budowlany się zbliża i sprawa dalszej budowy tunelu jest dla Sosnowca nader wielkiej wagi, należałoby więc tą sprawą zająć się jaknajenergiczniej. Jednocześnie z zabiegami magistratu powinny poczynić starania i zainteresowane tem organizacje przemysłowców kupiectwa i t. p., a być może, że zbiorowa i energiczna interwencja przyspieszy szybkie wybudowanie tunelu.

Z życia T. N. S. W. w Sosnowcu.

Dnia 1 marca br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Tatomira doroczne walne zebranie sosnowieckiego koła T. N. S. W. Po złożeniu przez przewodniczącego hołdu pamięci zmarłego członka organizacji ś. p. B. Zieleniewskiego, odczytano sprawozdanie ustępującego zarządu.

Ze sprawozdania okazało się, że koło w roku sprawozdawczym ożywiło swą działalność. Zostały uporządkowane finanse koła, tak, że zaległości w składkach prawie już niema, a koło pospieszyło nawet z pomocą materjalną założonemu za jego inicjatywą »towarzystwu opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu«.

W celu przyjścia z pomocą materjalną potrzebującym kolegom, zarząd zorganizował delegaturę polskiego towarzystwa kredytowego T.N.S.W. we Lwowie, która od czerwca br. udzieliła pożyczek na sumę około 13.000 zł. Pozyskano też szereg członków do »funduszu pośmiertnego«.

W roku sprawozdawczym staraniem T. N. S. W. odbyło się w Sosnowcu kilka publicznych wykładów popularnych. Zainicjonowano też organizację miesięcznych zebrań członków koła.

Na pierwszem takiem zebraniu dyr. Trzciński wygłosi pogadankę pt. »Samopomoc w szkole«, na następnem p. Tatomir będzie mówił o pracy naukowej nauczyciela na prowincji.

Szersze koła inteligencji w Zagłębiu zainteresuje może wiadomość że przy kole organizuje się »sekcja miłośników historji«, która między innemi zajmie się pracą badawczą nad przeszłością Zagłębia. Sekcja ma mieć charakter autonomiczny tak, że będą mogli do niej należeć członkowie z poza organizacji T. N. S. W.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu, przewodniczący komisji rewizyjnej stwierdził, że komisja znalazła księgi rachunkowe w zupełnym porządku. W rezultacie zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem.

Następnie omówiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych, między innemi szczegóły zjazdu okręgowego T. N. S. W., który się odbędzie w Sosnowcu 16 i 17 bm.

Do nowego Zarządu wybrano członków: Marję Dankowską, ks. Kluszczyńskiego, Kriegerównę, Krzanowskiego, Łukowicza, Pawłowicza, dyr. Siwikową; na zastępców: Błaszczyka, Suwarę, Tomaszewską i Zieleniewską; do komisji rozjemczej dyr. Leśniakową, dyr. Trzcińskiego, Depowskiego; do komisji rewizyjnej: ks. Sobczyńskiego, Krzymuską, Zawadzkiego.

Tajemnica lasku sosnowieckiego.

Miłość mrozu się nie boi.

Sosnowiczanin p. L., człowiek prawy w każdym calu, miał tylko tę jedną wadę, że zaglądał do kieliszka.

Czynił to rzadko, ale za to gruntownie. Niegardził też p. Jakób kobietkami. Ostatnio, kiedy pod dobrą datą wracał w nocy chwiejnym krokiem do domu, wpadła mu w oko pewna piękna dziewoja, której mimo zimowej pory zaproponował przechadzkę po lasku sosnowieckim.

Kilka obiecujących słówek skłoniło przygodną towarzyszkę p. Jakóba do przyjęcia jego propozycji i po chwili oboje znaleźli się na ustroniu...

Następnego dnia p. Jakób złożył zameldowanie w I. komisarjacie, prosząc usilnie o odnalezienie jego nocnej towarzyszki, która w czułem tete a tete wyciągnęła mu z kieszeni 330 złotych.

Żądaniu p. Jakóba stało się zadość. Onegdaj w sądzie okręgowym zasiadła na ławie oskarżonych 22 letnia Janina Lechówna (Sosnowiec, ul. Sielecka 29) pod zarzutem okradzenia p. L.

Jak to się stało, niewiadomo, gdyż p. Jakób nie chciał tego wyjawić, a rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Widocznie jednak p. Jakób miał słuszność, bo sąd skazał Lechównę na sześć miesięcy więzienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 8 Piątek — Dziś: Wincentego. Jutro: Franciszki. Wschód słońca 6.09. Zachód „ 17.25

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 8 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Muzyka płyt gramofonowych.
16,45 Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski t-wa tatrzańskiego.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Odczyt z Krakowa pt. „Początki ludzkiej kultury na obszarze Polski Zachodniej".
17,55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt pt. „O twórczości literackiej Karola Miarki".
19,45 Komunikat sportowy.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,— Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy.
20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,50 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Z dymem pożarów«.
Kino „Uciecha" »PRZEDWIOSNIE«.
Kino „Sfinks" »Ponad śnieg«.
Kino „Momus" »Król Karnawału«.

Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 9 bm. »Aida« występ Liliany Zamorskiej.

Niedziela, dnia 10 bm. »Jej Tancerz« pop. o godzinie 3.30.

Wieczorem: »Noc w Wenecji«.

Z Kielc.

(k) Walne zebranie zw. kaniowczyków i zeligowczyków. W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 13 przy ul. Starowarszawskie nr. 36 II-gie piętro (róg plant) odbędzie się walne zebranie związku b. kaniowczyków i b. zeligowczyków oraz wszystkich, którzy należeli do 2-go korpusu i związku wojskowych polaków z frontu rumuńskiego. Na zebraniu to przybędzie z Warszawy delegat głównego zarządu związku kaniowczyków i zeligowczyków, w celu wyboru zarządu.

Wszystkich, którzy należeli do powyższych formacyj, a którzy zechcą do wymienionych zw. należeć, proszeni są o przybycie na powyższe zebranie do Kielc.

Zarząd tymczasowy.

(k) Zebranie stanu średniego. Dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. w sali klubu urzędników państwowych (gmach województwa) odbędzie się zebranie stanu średniego z udziałem posła na sejm p. Idzikowskiego.

Na zebraniu będą omawiane sprawy organizacyjne, podatkowe, i wyborów do izby rzemieślniczej w Kielcach.

Wobec powyższego zarząd stow. rzem. chrześcjan uprasza wszystkich rzemieślników o liczne przybycie.

?Białe Fartuszki?

(k) Ze sportu. Dnia 23 stycznia r. b. odbyło się w Częstochowie w sali sejmiku powiatowego organizacyjne zebranie konstytucyjne kieleckiego okręgowego związku bokserskiego, na którem byli obecni przedstawiciele czterech klubów miejscowych.

Wybory do zarządu okręgu dały wynik następujący: Reimachiusel Edmund — prezes, Łebek Zygmunt — wiceprezes, Falewicz Aleksander — sekretarz, Zaidler Zygmunt — skarbnik, Wacławski Bronisław — gospodarz, oraz 4-ch członków bez mandatów: Donajski Kazimierz, Szczepaniak Wacław, Sobierajki Stefan i Dziedzic Mieczysław.

Częstochowa już od dłuższego czasu walczyła o utworzenie kiel. okr. zw. boks. z siedzibą zarządu w Częstochowie, wreszcie — po dłuższych staraniach — udało jej się plany swe zrealizować i otrzymać zgodę polskiego związku bokserskiego w Katowicach.

Wszystkie kluby i towarzystwa sportowe na terenie woj. kieleckiego uprasza się o przystąpienie do kiel. okr. zw. bokserskiego w Częstochowie, żądając deklaracji oraz statutu.

Adres; Kielecki okręgowy związek bokserski w Częstochowie, Firma »Wełna«, skrz. pocztowa 33.

Kto zamordował?

113

Druga panna domowa, miss Eleonora, była zawsze dla mie dobrą i uprzejmą, traktowała mnie, nie tak poufale, jak przyjaciela, lecz jak gościa, którego codziennie spotykała przy posiłkach. Wiedziała, że jestem nieszczęśliwy — bo każdy mógł był to zauważyć — i czuła dla mnie współczucie.

Tak upłynęło pół roku. W czasie tym dowiedziałem się dwuch rzeczy: najprzód, że Mary Leavenworth ceniła nadewszystko pieniądz i dbała o zachowanie stanowiska spadkobierczyni olbrzymiej fortuny, a powtóre, że miała jakąś tajemnicę, ukrywaną starannie przed stryjem.

Długo bardzo nie mogłem tajemnicy tej przeniknąć; lecz gdybym zmiarkował wreszcie, że wchodzi w grę miłość, w sercu mem zrodziła się nadzieja szalona; bo przed tem czas poznałem także charakter p. Leavenworth niegorzej, jak i usposobienie jego ulubionej synowicy.

Wiedziałem, że opór jego będzie niezłomny, w razie gdyby serce miss Mary skłaniało się ku człowiekowi, któregoby stryj nie uznawał za odpowiednią dla niej partję; spodziewałem się też, że starcia tych dwuch uporów może coś pomyślnego dla mnie wyniknąć. Domyślając się ogólnego zarysu tej drażliwej sytuacyj, nie znałem jednak nazwiska szczęśliwego wybrańca. Niebawem traf mi w tym względzie dopomógł.

Pewnego dnia, przed miesiącem, przeglądając korespondencję urzędową mojego pryncypała, otworzyłem niechcący list prywatny, który o losach moich rozstrzygnął.

— Słów tego listu nie zapomnę nigdy. Takie było ich brzmienie:

Hotel Hoffman,
1 marca 1876 r.

Do Wielmożnego Horacego Leavenworth.

Masz pan synowicę, którą szanujesz i kochasz, a która wydaje się istotnie godną szacunku i miłości. Jest czarująca, piękna, pełna rozumu i wdzięku.

Lecz, łaskawy panie, róże miewają ciernie — to rzecz wiadoma, a róża pańska nie stanowi wyjątku od tego prawa.

— Pomimo całego czaru, jaki od niej wieje, zdolna jest nietylko zdeptać, sponiewierać szczęście człowieka, który złożył w niej całe zaufanie, lecz nadto złamać serce i życie tego, któremu winna posłuszeństwo, cześć i uległość.

Jeśli Pan temu nie wierzy, zapytaj zdradzieckiej czarodziejki, czem jest dla niej.

Pokorny jej i pański sługa
Henry Ritchie Clavering.

Gdyby bomba u nóg moich wybuchła, nie byłbym bardziej oszołomiony.

Widocznem było, iż list pisał człowiek, który się uważał za jej pana i władcę. czem ja sam w szalonych mych marzeniach być pragnąłem.

Przez chwilę ogarnęła mnie dzika rozpacz. Uspokoiłem się jednak, zrozumiawszy, że mając list ten w ręku, stawałem się jednak istotnym władcą jej przeznaczeń.

Kto inny na mojem miejscu usiłowałby rozmówić się z nią, zagrozić jej, że odda ten list stryjowi i pogróżką taką zdobyłby błagalne spojrzenie lub dobre słowo.

Mnie nie wystarczały te okruchy. Wiedziałem, że wtedy tylko liczyć mogę na zwycięstwo, jeśli ją do ostateczności doprowadzę. Dopiero staczając się na dno przepaści, zdolna byłą czepić się ręki, która przyniosła jej ratunek zbawczy.

Postanowiłem więc oddać list pryncypałowi. Lecz koperta została otwarta. Jakże mu ją wręczyć bez zwrócenia podejrzeń?

Był na to jeden tylko sposób: otworzyć list w obecności p. Leavenworth, tak, aby sądził, że go otwieram po raz pierwszy.

Czekam więc na jego wejście do bibljoteki. Wówczas zbliżyłem się do niego z listem w ręku, odciąłem jeden róg koperty i wyjąwszy z niej list, rzuciłem nań okiem przelotnie i położyłem na biurku.

— Jest to zdaje mi się, korespondencja prywatna — rzekłem — choć na kopercie niema umówionego znaku.

P. Leavenworth wziął list do rąk. Po przeczytaniu pierwszych słów, drgnął i spojrzał na mnie badawczo.

Siedziałem z wyrazem twarzy znudzonym i obojętnym. Dał się wyprowadzić w pole, uwierzył, że przebiegłem pobieżnie okiem po liście i nie zrozumiałem jego treści. Czytał go też dalej w milczeniu.

Czekałem z niecierpliwością gorączkową. Przeszła minuta, dwie, trzy. Pryncypał list odczytywał ponownie.

Nagle wstał i wyszedł z bibljoteki. Gdy obok mnie przechodził, ujrzałem twarz jego w lustrze. Wyraz jej wzmocnił jeszcze moje nadzieje.

d. n.

Z Sosnowca.

Budowa szpitala epidemicznego w Zagłębiu.

Na odbytem w dniu 2 marca zjeździe prezydentów miast wydzielonych naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojew. dr. B. Ostromęcki wystąpił z referatem »o potrzebie budowy i utrzymania wspólnemi siłami miast Zagłębia i sejmiku będzińskiego szpitala epidemicznego«.

Ponieważ ufundowanie takiego szpitala jest konieczne ze względu na brak łóżek w szpitalach Zagłębia dla chorych zakaźnie, przedstawiony przez dr. Ostromęckiego projekt został przez wszystkich prezydentów miast Zagłębia potraktowany bardzo przychylnie i w tym celu niezwłocznie samorządy Zagłębia przystąpią do utworzenia związku międzykomunalnego. Jedyną przeszkodą do rozpoczęcia budowy w r. b. stanowi brak funduszów.

Da szczegółowego wyjaśnienia tej sprawy p. wojewoda kielecki zwołuje na dzień 11 bm. w Będzinie specjalną konferencję, której będzie osobiście przewodniczył.

Należy spodziewać się, że tak paląca sprawa dla Zagłębia będzie pomyślnie załatwiona.

(s) **Z zarządu miasta.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta w dalszym ciągu rozpatrywano budżet na 1929/30 r.

(s) **Ze spraw miejskich.** Powrócili już z Warszawy prezydent dr. Marczyński i ławnik Almstaedt, którzy w PKO. zrealizowali dla miasta pożyczkę w wysokości 250 tys. złotych.

Poza tem prezydent Marczyński interwenjował w banku gospodarstwa krajowego, w sprawie przyspieszenia przyjazdu do Sosnowca dyrektora wydziału kredytów krótko terminowych B. G. Kr. dla zbadania możliwości płatniczych magistratu i w związku z tem dalszego prolongowania zaciągniętych prze miasto pożyczek, których terminy płatności przypadają na 1 kwietnia br.

(s) **Nadzwyczajne posiedzenie** zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu zwołał przewodniczący zarządu na dzień 8 bm. w lokalu biura zarządu przy ul. Zakręt 7. Rozważana będzie sprawa przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenach szeregu gmin. powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego i przedłużenia do dnia 1 kwietnia br. specjalnej państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych sezonowych pracowników fizycznych.

(s) **Bez wyniku.** Onegdajsza konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy, w sprawie podwyżki płac tramwajarzy, nie dała wyniku wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji tramwajów. W przyszłym tygodniu pertraktacje zostaną wznowione.

(s) **Zebranie powstańców górnośląskich.** Dnia 10 bm. o godz. 3 po poł., w lokalu szkoły im. Praussa, odbędzie się walne zebranie powstańców górnośląskich, zamieszkałych w Sosnowcu.

Wstęp za okazaniem dokumentów z powstania lub legitymacji.

(s) Klub młodzieży polskiej zwołuje w dniu 9 marca r. b. na godzinę 6 wieczorem do sali rady miejskiej w Sosnowcu ogólne zebranie członków i sympatyków klubu.

Porządek dzienny zapowiada: referat prezydenta Dąbrowy d-ra Madejskiego; rozszerzenie organizacji klubu na cały teren województwa kieleckiego, sprawę biblioteki, klubu, sekcji muzycznej, scenicznej i rozrywkowej i wybór kierowników; sprawę znaczka dla członków klubu i. t. p.

(s) **Sekcja dramatyczna** domu ludowego w Sosnowcu odegra w dniu 10 marca br. o godz. 7,30 wiecz. farsę w 3 aktach pt. »Kłopoty Pana Złotopolskiego« napisana przez H. Zbierzchowskiego.

(s) **Pożar.** Onegdaj na kopalni Modrzejów spaliła się szopa drewniana. Ogień ugasiła straż ogniowa miejska.

Straty wynoszą pareset złotych.

(s) **Schwytanie złodziejki.** Przed paru tygodniami okradziono mieszkanie urzędników w gmachu starostwa w Będzinie za pomocą dobranych kluczy. W ten sam również sposób dokonano kradzieży bielizny, garderoby itp. rzeczy w mieszkaniu Józefy Grott, przy ulicy Robotniczej nr. 1 w Sosnowcu.

Po dłuższej obserwacji policji udało się aresztować śmiałą złodziejkę Eleonorę Sawicką, zamieszkałą w Będzinie, przy ul. Krakowskiej nr. 22.

Sawicka przyznała się do popełnionych kradzieży i osadzona została w więzieniu.

Pracownicy Magistratu m. Sosnowca!

Koleżanki i Koledzy Związku Pracowników Miejskich, chcący zawiązać Koło przyjaciół pracy społecznej im. Józefa Piłsudskiego, zechcą się zarejestrować u Kolegi Schmidta Władysława ustnie, piśmiennie lub telefonicznie najdalej do dnia 15 marca b. r.

Adres:
Magistrat Wydział budowlany.

Z Będzina.

Budżet sejmiku pow. będzińskiego.

W ubiegłą środę odbyło się w starostwie posiedzenie sejmiku będzińskiego, na którem został ostatecznie uchwalony budżet sejmiku na 1929/30 rok w dochodach i rozchodach zwyczajnych zł. 1 973 632 63 gr. i w nadzwyczajnych zł. 1.838.175 20 gr., co razem czyni zł. 3.811.807 83 gr.

Zestawienie wydatków: administracja 300 676 zł.; majątek komunalny 15.792 zł.; przedsiębiorstwa komunalne nadzwyczajne 151.450 zł.; spłata długów 165 29 zł.; drogi 646.736 zł. i nadzwyczajne 1.119.891 zł.; oświata 230.993 zł. i nadzwyczajne 75 000 zł.; kultura i sztuka 24 487 zł.; zdrowie publiczne 154 606 zł. i nadzwyczajne 260.000 zł.; opieka społeczna 58.858 zł. i nadzwyczajne 164.209 zł.; popieranie rolnictwa 165 750 zł. i nadzwyczana 200.000 zł; popieranie przemysłu i handlu 15 000 zł.; bezpieczeństwo publiczne 45.355 zł.; świadczenia na rzecz innych związków komunalnych 13 500 zł. i różne 6.200 zł. (Grosze nienotowano).

Zestawienie dochodów zwyczajnych: nadwyżka budżetowa 1928/9 r. 464.700; majątek komunalny 34 195 zł; przedsiębiorstwa komunalne 51.143 zł; subwencje i dotacje 61.850 zł; zwroty 309.518 zł.; opłaty administracyjne 3.000 zł; opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych 13.100 zł; dopłaty 39.355 zł.; udział w podatkach państwowych 190.000 zł.; dodatki do podatków państw. 463.664 zł.; podatki samoistne 348.306 i różne 2 800 zł.

W dochodach nadzwyczajnych: pożyczki 1.005.000 zł., podatki inwestycyjne 758.175 zł. i subwencje i dotacje 75.000 zł.

(b) **Spółdzielnia rolniczo-handlowa.** Przed kilku dniami odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj, na którem uchwalono otworzyć w Będzinie spółdzielnię rolniczo handlową z kapitałem zakładowym 20 000 zł.

W związku z tem została powołana rada nadzorcza, do której wybrano: inż. Czaplickiego, inż. Dzierżanowskiego, M. Zygmunta, W. Stracha, Kosińskiego, Lorenca, a na przewodniczącego starostę J. Boxę. Jednocześnie całkowitą pracę w celu dokładnego zrealizowania tej placówki powierzno zarządowi w osobach: dyr. Cz. Ankiersztajna, Ejchlera i Wylężka.

(b) **Budowa sierocińca.** W ubiegłym roku, na posiedzeniu powiatowego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, powzięto uchwałę ufundowania sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. Zaraz więc na posiedzeniu została wybrana sekcja finansowa, której powierzono zajęcie się zbieraniem na ten cel potrzebnych funduszów.

Onegdaj odbyło się posiedzenia członków tej sekcji, na którem zapadła uchwała, aby sekcję tą przemianować na komitet wykonawczy budowy sierocińca im. marsz. J. Piłsudskiego. W sprawie tej odbędzie się jeszcze zebranie.

W zebraniu wzięli udział: starościna Boxowa, dr. Ryder, inspektor W. Zwirski, dyr. Markiewicz, Zygmański i M. Cholewicka.

(b) **Za awantury w restauracji.** Mieszkaniec Dąbrowy Roman Duszek, przyszedł onegdaj pijany do restauracji w Będzinie i począł się awanturować, wymyślając gospodarzowi lokalu i gościom. Mocno podchmielonym gościem zajęła się policja.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie tymczasowego zarządu miasta Czeladzi.** Dziś, tj. 8 bm. o godzinie 5 ej. po południu odbędzie się w magistracie zebranie rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta. Porządek dzienny: odczytanie protokułu, sprawozdanie z działalności kierownika tymczas. zarządu miasta, zatwierdzenie dodatkowego budżetu na roku 1928/9, sprawy bieżące, wolne wnioski.

Prawdopodobnie na zebraniu będzie poruszona sprawa terminu zwołania nowowybranej rady miejskiej.

(c) **Z zebrania ogólnego K. S. Brynica.** Ze sprawozdań złożonych na ogólnem zebraniu w dniu 3 bm. wynika, że klub sportowy »Brynica« nie ogranicza swej działalności tylko do kopania piłki w lecie, lecz poświęca dużo czasu życiu towarzyskiemu członków i pracy oświatowej w zimie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje sekcja sceniczna, której ruchliwość jest bardzo owocna, ze względu na ożywienie życia klubu, oraz w dostarczaniu gotówki do kasy.

Obecnie sekcja przygotowuje sztukę pt. »Polowanie na męża« Hamulcem w pracy klubu byli niektórzy członkowie zarządu, którzy nie wywiązywali się z przyjętych na siebie obowiązków. W skład nowego zarządu weszli ludzie, znani z pracy na terenie klubu.

(c) **Posiadanie broni bez zezwolenia.** Wczoraj policja odebrała flower Antoniemu Witwickiemu, Nowa 2, pociągając go jednocześnie do odpowiedzialności za posiadanie broni bez zezwolenia.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie zarządu miasta.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy na rok 1929/30

Preliminarz będzie wymagał przynajmniej jeszcze dwuch posiedzeń.

(d) **Nowy podokręg piłki nożnej.** Na terenie Zagłębia tworzy się nowy, czysto zagłębiowski, podokręg piłki nożnej.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się 17 marca w lokalu klubu sportowego »Hakoach« w Będzinie. W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele wszystkich klubów sportowych na terenie Zagłębia.

Z Zawiercia.

(z) **Przed dniem 19 marca.** Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego zwraca się do mieszkańców miasta z prośbą o nabywanie nalepek na okna, które dostać można w cenie 10 groszy za sztukę w księgarni p. Hubickiej, w sklepie p. Sulikowskiego i w magistracie. Sekcja techniczna komitetu opracowała już w głównych zarysach plan zawodów w dniu 17 marca. Uroczystośc rozpoczyna się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem odbędzie się defilada organizacyj i oddziałów p. w. Przewidziany jest bieg okrężny w mieście na przestrzeni 3000 metrów o nagrody sejmiku, miasta i komitetu w. f. i p. w. W południe wypuszczone zostaną gołębie pocztowe z życzeniami dla marszałka Piłsudskiego na ręce dowódcy okręgu gen. Wróblewskiego w Krakowie. W dniu tym cały szereg sztafet p. w. przybędzie z okolic do Zawiercia.

Jak widać uroczystości zapowiadają się imponująco.

(z) **Walne zebranie P. C. K.** W dniu 8 bm. o g. 7 i pół wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się walne zebranie członków polskiego czerwonego krzyża w Zawierciu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z działalności, sprawozdanie kasowe, wybór komisji rewizyjnej itp.

Chcieli otruć „czarownicę".

W miejscowości Korodyca, pow. baranowickiego niejaka Rozalja Milczewska ogłoszona została za czarownicę, która odbiera krowom mleko. Mieszkańcy osady postanowili ją zgładzić ze świata. W tym celu dostali się podczas jej nieobecności do piwnicy i do dzbanków z mlekiem nasypali strychiny.

Po powrocie do domu Milczewska zauważyła, że dzbanki są inaczej postawione i domyślając się niebezpieczeństwa, doniosła o wypadku policji. Policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła w mleku zawartość strychiny. Wobec tego sprawę przekazała prokuratorowi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Z dna ludzkiej ohydy i zbrodni.

W Zdołbunowie zdarzył się wypadek, który wstrząsnął głęboko opinją społeczną.

Mieszkaniec miasta Lejb Danskier stracił pred kilku miesiącami żonę, która pozostawiła młodą córkę, Surę. Niedługo po śmierci matki zawiązał się między ojcem a córką występny stosunek, owocem którego było dziecko.

Wówczas zbrodnicza para uradziła, iż dziecko należy zgładzić ze świata. Plan ten wykonano i dziecko zagrzebano. O wypadku powyszższym dowiedziała się policja i wszystko wyszło na jaw, w następstwie czego oboje aresztowano.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 7.3.

Nowy Jork 8.90.
Londyn 43.27½
Paryż 34.83½
Wiedeń 125.50
Włochy 46.70
Belgja 123.78
Szwajcarja 171.51
Holandja 357.25
Dol. War. pr. obr. 8.88⅞
5% Poż. Przem. Dol. zł. 92,00—93,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,50—111,50
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 50,00—50,50 50,75
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa 7.3.

Bank Handlowy 120,00
Bank Polski 176,75—175,75
Bank spół. zarobk. 85.00
Spiess 255.—
Lipop 35.50
Modrzejów 28.75—28,—
Ostrowiecki 102,00—98,00—100,50
Rudzki 41,00
Starachowice 30,50
Haberbusz 230,00
Tendencja: słabsza

Związani rzemieniem i drutem

ponieśli śmierć pod kołami pociągu.

BERRLIN, 7 3. Straszna tragedja rozegrała się wczoraj w małej miejscowości Seesen w Harcu.

21-letni gimnazista Gepeł i 20-letnia dziewczyna, pasierbica powszechnie szanowanego kupca Feldmanna ustrzymywali stosunek miłosny. Göpel zaabsorbowany stosunkiem zaniedbywał naukę, wobec czego miał opuścić Seesen i odjechać do rodziców, mieszkających w Dortmundzie.

Kochankowie nie chcieli się jednak rozstać i postanowili umrzeć razem. Udali się więc wieczorem za miasteczko, gdzie związali się rzemieniem i drutem, poczem ułożyli się na torze kolejowym. Dopiero koło godziny 3-ej rano przejeżdżający pociąg pośpieszny położył kres życiu obojga.

Znalezione zwłoki były zupełnie zmiażdżone.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

Z powodu wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski nie drogo byle zaraz. Wiadomość w „Expresie".

Posady i prace.

Młoda uczciwa panienka poszukuje miejsca ekspedjentki, sklepowej, w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie. Zgłoszenia do filji „Expresu" Będzin pod "Ekspedjentka.

Potrzebny furman do koni zaraz. Będzin, ul. Kościuszki nr. 38. Zjednoczone Zakłady Bednarskie.

Pracy biurowej na skromnych warunkach poszukuje młody ze średniem wykształceniem. Może pracować 10 — 12 godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu" dla „Pracowitego".

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrzanowie, poszukuje zdolnych kowali maszynowych na młoty i roboty ręczne, przy ogniskach. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, które mogą się wykazać świadectwami kilkuletniej praktyki. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z odpisami świadectw (bez oryginałów) należy kierować do Dyrekcji Fabryki w Chrzanowie, zaś nie uwzględnione, pozostają bez odpowiedzi.

Wolne miejsca na dzień 6 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 10, giserów na roboty kanalizacyjne wodociągowe i hertowe 3, kotlarzy wykwalifikowanych 2, agentów handlowych 5, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanaj 10, ślusarz wykwalifikowany w miejscu 1, giserów młodszych 2, kamieniarzy 13, chłopców do fabryki 2, furmanów 4, robotników niewykwalifikowanych 98, kobiet do robót polnych i gospodarczych do dworu na wyjazd 20, robotników do robót polnych i do koni na wyjazd 3, służby domowej kobiet w miejscu 19.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 23 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 23 osób.

LOKALE.

Pokój umeblowany wynajmę zaraz inteligentnemu panu lub paniom. Kołłątaja 3 m. 4. Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.

Guzik Roman zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Mazurek Cyprjan zgubił książkę Kasy Chorych nr. 181539 wydaną przez kop. „Paryż".

Zgubiłem rewolwer belgijski, kaliber 7-65 nr. 272623. Józef Kuś, Zawiercie, Wodna 38.

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec na imię Stanisława Sosnowskiego, Myszków.

Cembrzyński Jan zgubił dowód osobisty i bilet roczny wydane przez dyrekcję warszawską. Znalazcę uprasza się o zwrot na stację Sosnowiec.

Ziaja Fr. zgubił legitymację magistracką wydaną w Dąbrowie.

RÓŻNE.

Jesteś chory? Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Błednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grypę? Żądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła Lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka. Liszki.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.